Rok VII. Kraków-Podgórze, Sobota 22 Maja 1909 Nr. 114

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY
Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zerządzie p. M. Hupczyc.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godz. 8 wieczorem.
Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin“ ul. Wiślna L. 2.
REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.
Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Dar Grunwaldzki.

Patryotyczne, szczytne hasło, równocześnie w obu stolicach naszego kraju rzucone przez „Nową Reformę“ i „Słowo Polskie“ — odezwało się wśród społeczeństwa potężnem echem. Myśl zebrania w ciągu lat pięciu w drodze darów po 1000 i 2000 koron kwoty miliona koron na budowę **szkół na kresach**, powitana została z gorącem uznaniem — i zewsząd sypią się hojne dary.

Obok zamożnych obywateli, subskrybujących po 1000 i 2000 kor., stają **stowarzyszenia, grupy i grona** ludzi, związanych wspólną pracą, którzy **dobrowolnie się opodatkowali**, aby ze składek miesięcznych utworzyć fundusz na dar oświatowy. Z zapałem, z entuzyazmem zabrano się do zbożnego dzieła — a ta ochoczość i skwapliwość ofiarna chlubnie świadczy, że żywie duch w narodzie i że uczucie miłości ojczyzny, zdrową trzeźwą myślą o pracy u podstaw kierowane, zagrzewa i krzepi społeczeństwo i niezwalczoną zapewnia mu moc odporną.

* * *

Ofiarność patryotyczna wezbrała taką falą, że w najbliższych już dniach złożone, względnie zdeklarowane kwoty przekroczą kwotę pierwszych **stu tysięcy koron**. Towarzystwo Szkoły Ludowej, przyjmując subskrypcyę na milionowy fundusz szkolny, spisywać będzie deklaracye, gdziekolwiek będą złożone i do zrealizowania przystąpi właśnie z chwilą zebrania pierwszych stu tysięcy. Redakcye „Słowa Polskiego“ i „Nowej Reformy“, którym przypada zasługa zainicyowania nowego daru narodowego, prowadzą szczegółową listę ofiarodawców.

Wśród rozlicznych deklaracyj podnieść należy kilka jako piękny przykład ofiarności. I tak czytamy w „Słowie Polskiem“ listy następujących poetów:

„Stosownie do wezwania w „Słowie Polskiem“ z dnia 17 b. m. pomieszczonego, przeznaczam na Dar Grunwaldzki 10 prc. od tantyem autorskich za sztuki moje, któreby w przeciągu pięciu lat od dnia dzisiejszego wystawione zostały w miejskich teatrach we Lwowie i w Krakowie, upraszając równocześnie dyrekcye tych teatrów o wpłacanie tej części wprost na ręce T. S. L. na fundusz budowy polskich szkół na kresach, niemczyzną zagrożonych. — *Jerzy Żuławski.*

„Solidaryzując się całem sercem z myślą J. Żuławskiego, pospieszam od siebie z takiem samem oświadczeniem i tak samo Dyrekcye teatrów miejskich w Krakowie i Lwowie o postanowieniu mojem zawiadamiam równocześnie. — *Lucyan Rydel*“.

Ofiarność to szczytna, gdy się zważy, w jak ciężkich warunkach pracują nasi literaci.

* * *

Trzeba kuć żelazo, póki gorące. Dlatego zwracamy się z usilnym apelem do **wszystkich stowarzyszeń polskich**, aby poszły za przykładem krak. **Stowarzyszenia kupców i Młodzieży handlowej.** Na walnem zgromadzeniu tego stowarzyszenia (piszemy o niem na innem miejscu) prezes, radca A. Porębski, rzucił myśl, aby stowarzyszenie w drodze dobrowolnych składek członków zebrało 2 tysiące koron na dar grunwaldzki. Myśl przyjęto z entuzyazmem i w tejże chwili 9 zamożniejszych członków oświadczyło, że dobrowolnie opodatkują się kwotami 5—10 k. miesięcznie na ten cel a reszta członków postanowiła pomniejszemi składkami miesięcznymi przyczyniać się w miarę sił do dzieła narodowej obrony.

W Podgórzu zaś grono profesorskie w tamtejszem gimnazyum, składające się z 30 osób, subskrybowało kwotę 2000 k., która ma być zebrana ze składek miesięcznych po 1 koronie.

Oby te dwa przykłady znalazły jak najliczniejszych naśladowców!

Kupcy i młodzież handlowa w Krakowie.

Stowarzyszenie to, skupiające pod przewodnictwem najpoważniejszych przedstawicieli naszego kupiectwa cały polski młody świat handlowy, garnący się do oświaty, do pracy i czynu, odbyło wczoraj walne zgromadzenie, które powagą swego nastroju i bogactwem inicyatywy najchlubniej świadczyło o żywotności stowarzyszenia i kulturalnym poziomie młodej generacyi kupiectwa. Sprawy, poruszone na tem zebraniu i uchwały przez nie powzięte, będą miały donioсły wpływ na postęp i rozwój stanu kupieckiego w naszem mieście — przeto godzi się obszerniej zdać sprawę z przebiegu zgromadzenia, z którego prowincya wzór sobie brać powinna.

Zgromadzenie zaczęło się przy licznym udziale członków o godz. 4-tej popoł. w lokalu stow. przy ul. Wolskiej 14. Przewodniczył mu prezes stow. radca August Porębski; w zastępstwie nieobecnego w Krakowie sekretarza p. M. Dutkiewicza prowadził pióro p. Urban. Zagajając posiedzenie p. Porębski w gorących słowach wyraził podziękowanie członkom stow. za objawy sympatyi, jakich mu nie szczędzono podczas długiej choroby i kuracyi za granicą, następnie poświęcił żałobne wspomnienie zmarłym członkom stow. śp. radcy Janowi Kwiatkowskiemu, Konst. Wiszniewskiemu, Stanisł. Przybylskiemu i Mich. Czerwińskiemu, których pamięć uczczono przez powstanie.

Z porządku dziennego odczytano i przyjęto protokół z ostatniego nadzwyczajnego walnego zgromadzenia, następnie przystąpiono do dyskusyi nad *sprawozdaniem wydziału z czynności za rok 1908.*

P. K. Leszczyński ubolewa, że biblioteka stow. nie odpowiada potrzebom członków i żąda, aby wydział więcej łożył na bibliotekę i czytelnię.

Wiceprezes radca ces. L. Schiller uznaje słuszność uwag przedmowcy, ale winę wadliwości przypisuje nie wydziałowi, lecz bibliotekarzowi i samej młodzieży. — Następnie omawia *sprawę połączenia Stowarzyszenia z Kongregacyą kupiecką* (w zasadzie w ubiegł. roku uchwalonego przez oba Stowarzyszenia). Mówca wypracował projekt statutów wspólnego Stowarzyszenia, który komisya Stow. kupców i młodz. uznała za odpowiedni. Niestety projekt ugrzązł w rękach jednego z delegatów Kongregacyi — i sprawa od pięciu miesięcy nie postąpiła. Mówcy wiadomo prywatnie, że w Kongregacyi panują obawy, aby we wspólnem Stow. kupcy nie byli majoryzowani przez pomocników. Mówca obaw tych nie podziela i nie rozumie. Połączenie jest dla obu Towarzystw pożądane, a konieczne dla Kongregacyi. Kongregacya za mało energii objawia w strzeżeniu interesów kupiectwa, za mało zajmuje się uczniami etc.

Natomiast Stowarzyszenie Kupców i Młodzieży liczy kilkuset członków, okazuje wielką żywotność i świadome jest tego, że nie może pozostać na dotychczasowem stopniu rozwoju, lecz musi się stać zawodowem i strzedz pod każdym względem energicznie interesów kupiectwa. (Oklaski).

Prezes A. Porębski wyjaśnia, że kwestya zjednoczenia się nie była jeszcze przez kongregacyę traktowana. Mówca poruszy ją na najbliższem zebraniu kongregacyi. Odnośnie do biblioteki prezes zaznacza, że sprawa pozostawiona była inicyatywie bibliotekarza. Biblioteka jest zdekompletowana, bo wielu z pożyczających książek nie oddaje.

W dyskusyi zabierali głos pp. Bilikiewicz, Jakubowski W. i Halski.

Zgromadzenie uchwaliło wniosek p. Halskiego, aby Wydział zajął się niezwłocznie sprawą uporządkowania biblioteki.

Na wniosek p. Jarosza polecono Wydziałowi wystosować urgens do kongregacyi o podjęcie układów w sprawie połączenia się obu Stowarzyszeń.

P. Ślimakowski interpelował w sprawie obchodu stuletniego jubileuszu Stowarzyszenia, a p. St. Kavka wyraził życzenie, aby wydawnictwo „Kupca Polskiego“ było rozszerzone.

Imieniem komisyi kontrolującej p. Ślatowski złożył sprawozdanie z rachunków za rok 1908. Zgromadzenie uchwaliło absolutoryum i uchwaliło także budżet na rok 1909 w kwocie 10 292 kor. w dochodach i rozchodach.

Wiceprez. Schiller komunikuje, że praskie Stowarzyszenie kupców „Merkur“ zwróciło się do Stowarzyszenia z zawiadomieniem, że grono kupców i przemysłowców czeskich w przejeździe na otwarcie wystawy w Częstochowie, zabawi przez dwa dni w Krakowie, rewizytując kupców krakowskich, którzy w ubiegłym roku urządzili wycieczkę na wystawę do Pragi. Gości czeskich należy przyjąć serdecznie i godnie. Niewątpliwie Rada miejska oraz Izba handlowa zechcą się przyczynić do kosztów przyjęcia, ale i Stowarzyszenie musi wyznaczyć odpowiedni fundusz na ten cel.

Po przemówieniu pp. Jarosza i Halskiego, na wniosek p. Ślimakowskiego uchwalono przekazać sprawę wydziałowi. — P. Stefan Porębski wnosi, aby uchwalona przez nadzwycz. walne zgromadzenie kwota 300 kor. na koszta urządzenia ankiety w sprawie spoczynku niedzielnego była w budżecie wyraźnie uwidoczniona. Zaczem przyjęto cały budżet.

Z kolei przystąpiono do najważniejszego punktu porządku dziennego, do wniosków członków.

Wiceprezes Schiller zgłosił następujące wnioski:

Walne zgromadzenie uchwala:

1) zająć się energicznie sprawą zamierzonego **kupna domu klimatycznego** i powierzyć tę sprawę komisyi z pięciu;

2) urządzić wycieczkę do Poznania wyłącznie w gronie członków stow.;

3) poczynić kroki o wyjednanie jednego delegata do stow. Bursy dla młodzieży rękodzielniczej i kupieckiej;

4) poczynić kroki o wyjednanie dwu delegatów do kuratoryi Akademii handlowej;

5) założyć kasę oszczędnościowo - zapomogową przy stowarzyszeniu i sprawę tę przekazać komisyi z siedmiu;

6) wpisać stowarzyszenie w poczet członków Związku turystycznego za składką 200 koron, aby uzyskać prawo wysyłania delegatów do wydziału Związku, tak ważne sprawującego agendy.

Po dyskusyi, w której zabierali głos pp. T. Kleczewski (proponujący rozpisanie subskrypcyi bezprocentowej na rzecz domu klimatycznego), Porębski, Halski, (wiceprezes Bursy) Jarosz, Jurkiewicz, Stefan Kavka i Sew. Kavka, uchwalono jednomyślnie wszystkie powyższe wnioski.

W skład komisyi dla sprawy **Domu klimatycznego** wybrano: pp. Halskiego, Schillera, Wołoszyńskiego, Kleczewskiego i Jarosza; w skład komisyi dla **kasy oszczędnościowo-zapomogowej** pp.: Schillera, Halskiego, Pagacza, Jarosza, Truszkowskiego, Wilczyńskiego, Siekierskiego i przyznano im prawo kooptacyi.

Prezes Porębski zawiadamia, że na skutek apelu, ogłoszonego w „Kupcu Polskim“ p. Franciszek Macharski, znany ze swej ofiarności na cele publicznego dobra, przysłał tysiąc koron, wpisując się w poczet członków założycieli Bursy dla młodzieży rękodzielnicz. i kupieckiej. Zebrani oklaskami i powstaniem z miejsc uczcili ten nowy dowód obywatelskiej ofiarności p. Macharskiego, który wysoko trzyma sztandar kupiectwa krakowskiego.

Dar grunwaldzki.

Prezes Porębski przypomina odezwę dzienników, wywołaną artykułem Roseggera p. t. 2000=1,000.000 i wzywa stowarzyszenie, aby przyczyniło się do daru grunwaldzkiego na budowę szkół kresowych, broniących nas przed nawałą niemiecką. Słowa prezesa przyjęte zostały z niezwykłym entuzyazmem. P. St. Kavka sądzi, że Stow. kupców nie 2000 kor. ale 10.000 kor. zdoła zebrać w ciągu pięciu lat. P. Jarosz oświadczył, że opodatkuje się dobrowolnie kwotą 5 kor. miesięcznie; p. Halski jako członek centralnego zarządu T. S. L. oświadczył, że z dumą zakomunikuje tę uchwałę Stowarzyszenia kupców zarządowi T. S. L. Z obecnych deklarowali dobrowolny miesięczny podatek po 10 kor. pp.: Halski, Hoffman, Schiller, Porębski, St. Kavka; podatek po 5 kor. miesięcznie pp.: Jarosz, Gawlas i L. Szczepański; podatek w kwocie 2 kor. p. Ślatowski.

Tytułem podatku zebrano zaraz 52 kor., a nadto wśród reszty członków 19 kor. 21 halerzy, razem 71 kor. 21 hal.

Przeciw szyldom niemieckim.

Wielkim aplauzem powitano również wniosek, aby zwrócić się do Rady miasta w sprawie usunięcia szyldów niemieckich z ulic Krakowa.

Dalsze wnioski.

P. St. Kavka wnosi, aby Wydział zwrócił się do nakładców i księgarzy z prośbą o zasilenie biblioteki Stowarzyszenia ich wydawnictwami. Uchwalono.

P. Makosiński interpeluje w sprawie uzupełnienia godzin nauki w uzupełniającej szkole handlowej i w sprawie obchodu jubileuszu Stowarzyszenia.

Uchwalono jubileusz odbyć w bieżącym roku w dniu 8 grudnia i wezwać odnośną komisyę do podjęcia przygotowań.

P. Halski z tej okazyi projektował, aby Wydział zajął się zakupnem artystycznego obrazu N. Maryi P. jako patronki kupiectwa.

P. Siekierski omawiał potrzebę ożywienia życia towarzyskiego. Prezes Porębski wzywał do popierania kasy chorych, aby można zebrać znaczniejszy fundusz. — P. St. Kavka wniósł, aby Wydział wysyłał co roku 2 pomocników jako wolontaryuszów za granicę, a o fundusze wystarał się u Wydziału krajowego.

Wreszcie dokonano uzupełniających wyborów Wydziału, w skład którego weszli pp.: Halski, Wilczyński, Jarosz, Siekierski i Pagacz, zaś do komisyi kontrolującej pp.: Bilikiewicz, Gawlas i Kavka.

* * *

Wydział ogłosił drukiem sprawozdanie za r. 1908, z którego wynika, że majątek Stowarzyszenia wynosi 42.429 koron, członków zaś liczy Stow. 16 honorowych, 18 wspierających, 415 rzeczywistych.

Wskrzeszona baśń.

Kiedy baśń wschodnia z „Tysiąca i jednej nocy“ zamiera nad błękitnym Bosforem, a nawet w ojczyźnie swej perskiej, barw „konstytucyjnych“, francuski... nie poeta nawet, lecz architekt pragnie wskrzesić cały jej blask w zaczarowanym pałacu. — H. Hénard, który na wystawie paryskiej z roku 1900 zbudował „Pałac złudzeń“, obecnie, jak donoszą pisma francuskie, buduje zadziwiający pomysłowością i baśniowemi efektami „Pałac czarów“ („Palais des Mirages“).

Będzie to podobno rzecz wprost olśniewająca bajecznem złudzeniem, prawdziwą wizyą krainy czarów. Niczem wszelkie dotychczasowe „iluzye“ i „labirynty!“

„Pałac“ tworzy salę sześciokątną, zaopatrzoną w sześć równoległych luster, które dają złudzenie przedłużania się perspektywy w nieskończoność. Oczywiście, obrazy kilkakrotnie odbite tracą na jasności, jednakże specyalne lustra, zastosowane przez Hénarda dają możność otrzymania dwunastokrotnego odbicia obrazów, co tworzy seryę 72 sal w perspektywie.

Nie to jednak stanowi rzeczywistą nowość w „Pałacu czarów“. Nowością jest „zmiana dekoracyi“, jeśli tak powiedzieć można.

Przypuśćmy, że widz znajduje się olśniony w zaczarowanym pałacu arabskim, jednym z tych, o których prawi baśń perska z „Hedar esfane...“ Nad widzem unoszą się sklepione łuki, błyszczące szmurami soczystych blasków perel-lampek, pnący się ku stropom las smukłych kolumn, a perspektywa rozwija się w nieskończoność. Widzenie z bajki!

Nagle światło gaśnie na chwilę, a gdy się noc krótka rozprasza, senne widzenie już snuje baśń inną. Widz jest teraz w zaczarowanym lesie egzotycznym, wśród pni wężowych i wachlarzy liści. W gęstwinie wachlują skrzydłami motyle, świecące barwami drogich kamieni. Motyli tych dokoła tysiące. Od czasu do czasu z turkusowego stropu zerwie się ulewa gwiazd spadających i gaśnie w zwikłanej kolumnadzie pni. Zaczarowany las ciągnie się w nieskończoność. I znowu noc, a po niej nowe widzenie: pałac indyjski z bogactwem swej architektury, potem inne widziadło i tak dalej, aż do wyczerpania repertuaru.

Wszystkie te cuda wytwarza dość skomplikowany mechanizm, pozwalający momentalnie zmieniać dekoracye, czyli narożniki, które obracają się na osi i dają raz obraz pałacu arabskiego, raz indyjskiego, raz lasu. Sześć pni w rogach wystarcza do stworzenia olbrzymiego gąszczu leśnego. Mechanizm jest tak doskonały, że jeden człowiek może nim operować, chociaż wypada przesuwać masy o wadze 3000 kilogramów, a nadto zmieniać plafon.

Najciekawsze są bez wątpienia efekty świetlne, do których wywołania użyto 2.500 elektrycznych lampek kolorowych, dających w pewnych chwilach, dzięki odbiciu luster, efekt 70-ciu tysięcy świateł! Nic też dziwnego, że efekty mogą być bajeczne. — „Pałac czarów“ zbudowany był dla Muzeum Grévin i stanowić będzie jedną z najświeższych atrakcyi Paryża.

Ściśle mówiąc, jest to jeden z rodzajów iluzyi optycznych, ale, przyznać trzeba, bardzo dobrze pomyślany i dający niezaprzeczenie pewną sumę wrażeń artystycznych. Żyjemy zaś w okresie iluzyi: kinematograf obficie częstuje nas jedną, drugą chcą nam snuć „pałace czarów“.

Angielska sufrażystka w Berlinie.

Wojownicze sufrażystki londyńskie wysłały do Berlina jedną z najwymowniejszych i **najpiękniejszych** swoich bojowniczek, aby w stolicy Niemiec założyć filię „rewolucyi kobiecej“.

Przyjechała tedy Miss Seymour nad Sprewę i na wiecu, zwołanym przez jedno ze Stowarzyszeń kobiecych w Berlinie, oczarowała, pomimo wadliwej wymowy niemieckiej, nawet przeciwników feminizmu.

Jest ona bardzo piękna, a do tego świadoma swojego uroku. Posiada przy tem talent wywoływania efektów aktorskich i jest bardzo obyta ze zgromadzeniami publicznemi i z mownicą.

„Opowiadają o nas — wołała między innemi — że jesteśmy coś w rodzaju smoków legendowych. Opisywano nasze szturmy na parlament angielski w taki sposób, jakby jakaś banda ulicznic wyprawiała hece. Lecz spojrzcie na mnie! (Tu piękna sufrażystka uśmiecha się i prostuje śliczną figurę). Sufrażystki są zupełnie podobne do innych kobiet. Mają te same ciała i te same uczucia“.

A potem, gdy już urokiem osobistym opanowała słuchaczów, zaczęła rzucać wojownicze pytania:

„Dlaczego kobietom za tę samą pracę płaci się gorzej, niż mężczyznom? Dlaczego jest inne prawo dla mężczyzn, a inne dla kobiet? Dlaczego najsamodzielniejsza kobieta staje się zawisłą od mężczyzny, którego poślubia? (Tu — piękne „oko“ w stronę najmłodszych słuchaczy). Przecież po zawarciu małżeństwa prawo przyznaje kobiecie tylko to, co najniezbędniejsze. Dlaczego?

„I jak temu złemu zaradzić? Mowami? Nie! Niejedna wielka sprawa utonęła już w potoku słów pięknych. Trzeba nam zrobić rewolucyę! I my ją zrobimy! Ale cudzej własności żadna z nas jeszcze nie uszkodziła. A lubo traktują nas brutalnie, lubo nasze poselstwa za drzwi wyrzucają, odwaga sufrażystek imponuje wrogom.

„Jeżeli w życiu chce się coś osiągnąć, tam trzeba albo prosić, albo użyć gwałtu, albo stać się o ile tylko można nieznośnym. Tak też postępujemy. Zwalczamy każdego kandydata większości parlamentarnej w Anglii, bez względu na to, czy trzyma z nami, czy jest przeciwko nam. Osłabić rząd, w którym mężczyźni rządzą — oto nasze hasło“.

Mowa sufrażystki angielskiej wywarła pono bardzo silne wrażenie. Kto wie, czy niebawem za przykładem Londynu nie rozpocznie się rewolucya kobieca i w Berlinie.

Z KRAJU.

Z Jaworzna piszą nam:

O p i s a n o w „Gwiazdce“ rządy ludzi, którzy wiele dobrego dla gminy jaworznickiej zrobili, jak księdza dziekana, panów z gwarectwa, jakoby to najgorsi ludzie byli, a ich rządy niekorzystne dla gminy. Tymczasem kto dziś spojrzy na nasze miasteczko widzi wielką zmianę. — Dzieci nie wałęsają się po ulicach, ale w ochronce pod troskliwą opieką uczą się i bawią, a jest to zasługą jedynie księdza dziekana i gwarectwa, które to u pana Gutmana wyjednało. Rynek zaś od czasu rządów komisarza pana Nowaka i ulice czysto wymiecione. Szkoda, że nie podali nazwisk ci obywatele, którzy z takich porządków są niezadowoleni!! Niestety, w Jaworznie większy odbyt na wódkę, aniżeli na mydło i miotły, więc nie dziwcie się mieszkańcy innych czystych miast, że Jaworznianom nie podobają się rządy pana Nowaka. Żeby tylko jeszcze zechciał zobaczyć podwórza nasze, zwłaszcza w Rynku, a może i pan lekarz miejski pan Bodzyński, lub który z panów urzędników ze starostwa, strach bierze, coby tu zobaczyli, kupy nawozu od roku nagromadzone, a w wielu domach miejsce konieczne przy każdem mieszkaniu ludzkiem wcale nie egzystuje, więc też całe podwórze do tego bywa użyte. Może ze względu na zdrowie ludzkie i zachowanie jakiegoś porządku skłoni lekarz gminę swym wpływem do przestrzegania czystości.

Z Rzeszowa piszą: W nocy na 17 b. m. zakradli się dwaj złodzieje do cukierni Lewickiego przy ul. 3. Maja i zabrali z kasy przeszło 20 koron, poczem pochłonąwszy ogromną ilość ciast i wypiwszy sporą porcyę likierów, uciekli. W cukierni leżały w stoliku otwartym papiery wartościowe i znaczna gotówka razem na kilka tysięcy koron, czego jednak sprawcy nie spostrzegli i nic z tego nie tknęli. Policya miejska aresztowała chłopca piekarskiego Małysza, 19 letniego, a na podstawie jego zeznań przychwycono i drugiego sprawcę i obu odstawiono do sądu.

Policyant miejski Presch musiał w obronie swej żony stoczyć w nocy z 17 b. m. krwawą walkę z żołnierzem 17 pp. obrony kraj., który go w nocy zaczepił. Żołnierza aresztowano.

Z Białej i z Bielska. Okropny wypadek wydarzył się onegdaj przed południem w składzie materyałów budowlanych firmy Jüttner i Bolek w Bielsku. Pilnie Radczyński zajęty był ostrzeniem noży przy śliferskim kamieniu, poruszanym elektryką, gdy raptem, prawdopodobnie z jakiegoś braku, kamień pękł i połowa jego z całą siłą uderzyła pilarza w twarz, przyczem głowa pękła w połowie, a nos i broda zostały zupełnie oderwane. Nieszczęśliwy na miejscu życie skończył. Pozostawił żonę i kilkoro nieletnich dzieci.

Policya w Lipniku aresztowała onegdaj za ekscesa niejakiego Józefa Hodeka, już kilkakrotnie karanego. Odprowadzony do aresztów gminnych, wyrwał się, a wybiegłszy na pierwsze piętro, chciał się rzucić z okna na dół. W ostatniej chwili przytrzymał go policyant i tym sposobem uchylił nieszczęście.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na sobotę.

Teatr miejski: „Ludwik XI.“.
Teatr ludowy: „Lalka“.

Z teatru miejskiego. Onegdaj debiutował na scenie krakowskiej w „Kordyanie“ p. Żelawski, którego gra rokuje piękne nadzieje na przyszłość.

W „Weselu“ zaś widzieliśmy w roli Czepca p. Rojewskiego, również debiutanta. O grze obu artystów zamieścimy obszerniejszą wzmiankę w jutrzejszym numerze, gdyż nawał materyału nie pozwala nam dziś na to.

Z teatru miejskiego. Efektowna tragedya Delavigne'a: „Ludwik XI.“ z p. Żelazowskim w roli tytułowej graną będzie tylko dwukrotnie: w sobotę i w niedzielę wieczorem. — W niedzielę po południu pełna humoru satyra Gogola pt.: „Rewizor z Petersburga“, w poniedziałek „Król“ po raz ósmy. Świetna krotochwila ta nie przestaje wypełniać sali teatralnej, zdobywając sobie powodzenie wyjątkowe.

Z teatru powszechnego. Sobotnią nowością repertoaru teatru powszechnego był „Uriel Akosta“, tragedya w 5-ciu aktach Gutzkowa. Jak we wszystkich dotychczas wystawionych sztukach opracowanie w najdrobniejszych szczegółach, a także strona dekoracyjno-kostyumowa odznaczyły się starannością i pietyzmem, z jakim p. Rygier wystawia poważne utwory. Artyści utrzymali się na poziomie sztuki, co obok niektórych doskonale odtworzonych kreacyj, czyniło całość bardzo dobrą i stylową.

Na wyróżnienie zasługują w pierwszym rzędzie p. Barwiński i p. Wieniewska. Z innych p. Poleński, Turski, Gawlikowska i Grabowska tworzyli dobry zespół. *Now.*

Sprawy szkolne. Obradująca wczoraj sekcya szkolna rozpatrywała sprawę zreorganizowania żeńskiej szkoły im. św. Scholastyki na gimnazyum realne żeńskie. Dalsze obrady nad tą sprawą odłożone zostały do najbliższego posiedzenia.

Match footbalowy na Błoniach między „Cracovią“ a „Wisłą“ odbył się wczoraj przy pięknej pogodzie. Nie mógł się odbyć na torze wyścigowym, gdyż ćwiczenia koni do konkursu hippicznego przeszkodziły temu. Sekcya piłki nożnej musiała więc na prędce z uznania godną pracowitością urządzić ogrodzenie na Błoniach ze słupków połączonych linką. Rano wczas kilku akademików sekcyi zakładało paliki i wymierzało obszar. Cóż z tego, kiedy publiczność mogła z odległości również przyglądać się grze bezpłatnie, tak, że w kasie miano tylko za sprzedane bilety kilkadziesiąt koron, przez co powstał deficyt poważny. A sekcya piłki nożnej przy Związku turystycznym ciągle walczy z deficytem, gdyż mimo ogromnej staranności i pracowitości jej członków, napotyka na każdym kroku przeszkody i apatyę.

Toż Lwów ofiarował grunt na boisko i pewną sumę dla Tow. zabaw ruchomych, a u nas kto chce pomódz, kto się stara o tę sekcyę? Czyż na naszym zachodnio-galicyjskim gruncie nic się już nie może udać? Winą sekcyi jest, że szersza publiczność zbyt mało o przykrych stosunkach wie, w jakich pracuje ta sekcya.

Wczorajszy match przyniósł klęskę biało czerwonej „Cracovii“, gdyż stosunek bramek „Wisły“ do „Cracovii“ jest 2:0. „Cracovia“ poniosła zasłużoną klęskę. Lekceważenie przeciwnika, słaby trening, ustawiczne zmienianie graczy, brak organizacyi i t. p. czynniki sprowadziły wczoraj przegraną klubu. A przecież biało-czerwoni, to był pierwszy klub w zachodniej, a może i w całej Galicyi! „Wisła“ wyrobiła się, jednak zawsze i mimo wszystko jest słabym klubem. Tem dotkliwszą porażka przeciwników. Z „Wisły“ pysznie wczoraj grali pp.: Stolarski, Poznański i Cepurski. Z konającej „Cracovii“ ostatnie strzępy wyblakłej świetności okazywali pp.: Calder, Muller i nerwowy bramkarz Lustgarten. Dobry dawniej p. Szeligowski jest teraz do niczego. „Wisła“ zrobiła pierwszą bramkę przed pauzą w 44 minutach, po pauzie drugą w 10 minutach i trzecią w 15 minutach, którą jednak unieważniono.

„Wisła“ opierała się unieważnieniu i przy tej sposobności musimy podkreślić: decyduje na boisku tylko sędzia, nie kluby. P. Stoeger zbyt wahająco zawsze występuje i dlatego często anarchia. W przyszłości powinno to ustać. Match wczorajszy okazał, że „Cracovia“ powinna ustąpić z pola, bo się już przeżyła. Ale sądzimy, że będzie rewanż. Wszyscy dawni sympatycy „Cracovii“ spodziewają się dzielnego odwetu. Tymczasem życzymy „Wiśle“, by i w rewanżu dała parę bramek białoczerwonym, tylko więcej niż poprzednio. *K-or.*

Wydział krakowskiej grupy Związku urzędników pocztowych urządza w sali swego klubu w i e c o g ó l n y, urzędników ruchu przy pocztach i telegrafie w Galicyi, w niedzielę dn. 23 b. m. o godz. 4 popoł. Na porządku dziennym sprawa awansów na poczcie.

W setną rocznicę bitwy pod Aspern odbędzie się jutro w sobotę wielka rewia wojskowa i msza polowa na Błoniach. — Dzisiaj na odwachu zmiana południowa warty odbyła się z muzyką, wieczorem zaś wszystkie cztery muzyki pułkowe wyruszą na miasto, gdzie odbędzie się „capstrzyk“.

Z Uniwersytetu. Dnia 19 b. m. otrzymał na tutejszym Uniwersytecie tytuł doktora praw Józef Chojnacki, rodem z Krakowa, urzędnik Dyrekcyi kolei państwowej w Krakowie.

Wycieczka z Wilamowic. We czwartek można było widzieć liczne szeregi chłopców i dziewczyn, przeciągające ulicami miasta. Była to wycieczka, przybyła z Wilamowic do Krakowa na zwiedzenie pamiątek pod kierunkiem dyrektora p. Latosińskiego i katechety ks. Szepleńca. — Zwiedzono Wawel, Kraków i Park Jordana.

Dla włościańskich gości odegrali artyści teatru powszechnego IV. obraz z „Kościuszki pod Racławicami“ p. t. „Bartosz Głowacki“. Potem nastąpiło popołudniowe przedstawienie „Ogniem i mieczem“, na którem uczestnicy wycieczki byli obecni.

Wycieczka krakowskiego Towarzystwa technicznego do Kalwaryi w ubiegłą niedzielę powiodła się znakomicie. Przy trwałej pogodzie z kilkudziesięciu osób złożone grono po zwiedzeniu klasztoru spędziło wesoło czas na spacerze po prześlicznych wzgórzach i na grach towarzyskich, pomysłowo przez komitet zorganizowanych. — Rozbawiona drużyna zakończyła wycieczkę zaimprowizowaną na prędce zabawą taneczną, urządzoną w willi „Schronisko“, w której zarząd wywiązał się znakomicie z zaprowiantowania licznych gości. We czwartek odbyła się wycieczka do Czerny.

Zjazd do salin w Wieliczce. Dnia 1 czerwca we wtorek będzie kopalnia soli w Wieliczce dla zwiedzających rzęsiście oświetloną.

Zjazd do salin rozpocznie się szybem arcyksięcia Rudolfa o godz. 2 i pół po południu.

Wstęp do kopalni 5 koron od osoby, z użyciem windy parowej 6 koron.

Biletów wstępu będzie można nabyć tylko w dniu zwiedzenia przy kasie przed szybem zjazdowym.

Pociąg z Krakowa do Wieliczki odchodzi o godzinie 1 i pół po południu, zaś z Wieliczki do Krakowa o godzinie 5·45, 8·45 i 10 wieczorem.

Czysty dochód przeznacza się na cele dobroczynne miejscowe.

Wycieczka do Budapesztu i Koszyc, urządzona staraniem Akademickiego Klubu Turystycznego, odbędzie się w dniach od 30 maja do 7 czerwca br. Wycieczka wyruszy z Zakopanego przez Szmeks i Szczyrbskie jezioro (pieszo), a następnie koleją przez Koszyce (pół dnia) podąży do Budapesztu (3 dni).

Koszta podróży koleją tam i napowrót wynoszą 30 koron. Punkt zborny w Zakopanem w niedzielę 30 bm. o godzinie 7 rano u Płonki.

W wycieczkach brać mogą udział także osoby nie będące członkami klubu, a to akademicy za opłatą 2 koron, nieakademicy 5 koron. Wycieczka odbędzie się bez względu na pogodę.

Bliższych informacyj udziela Akademicki Klub Turystyczny, Lwów, plac Kapitulny 2, Al. Fucht.

Akademicki Związek sportowy urządza w dniach 27 do 30 trzydniową wycieczkę do Pienin. Wyjazd z Krakowa we środę, 26 b. m., o godz. 11 min. 52 w nocy do Nowego Targu, stamtąd furami do Czorsztyna, gdzie nastąpi zwiedzenie ruin zamku i po drodze zwiedzenie kościoła w Dembnie, następnie wycieczka Dunajcem do Szczawnicy. — Na drugi dzień nastąpi wycieczka do Krościenka i wyjście na szczyt Trzech Koron i Sokolicy. W sobotę powrót drogą nad Dunajcem, zwiedzenie Czerwonego Klasztoru i zamku w Niedzicy, z Czorsztyna furami do Nowego Targu i powrót koleją do Krakowa.

Koszta wycieczki: bilet kolejowy, fury tam i z powrotem, przejazd Dunajcem i noclegi, wyniosą dla członków Związku od osoby 13 koron, dla niecz łonków od osoby 15 k.

W wycieczce mogą brać udział także osoby z poza sfer uniwersyteckich. Bliższych szczegółów udziela sekretarz Związku w Collegium Novum sala nr. 4.

Z „Sokoła“. Kółko turystyczne „Sokoła“ krakowskiego urządza w niedzielę d. 23 maja b. m. wycieczkę do Skały Kmity. Wymarsz o godz. 1-szej po południu z przed gmachu „Sokoła“.

Uczestnicy wycieczki, nie mogący wziąć udziału w marszu, oraz panie, udadzą się koleją do Mydlnik (wyjazd g. 2 po południu).

Na miejscu ćwiczenia i zabawy ruchowe. Powrót wieczornym pociągiem — ewentualnie pieszo.

Z „Sokoła“. Pierwszy Zjazd delegatów oddziałów kolarskich I. okręgu odbędzie się w niedzielę d. 23 b. m. o godz. 11-tej przedpołudniem w Wadowicach w gmachu „Sokoła“. Na porządku obrad: Projekt organizacyi kolarzy I. okręgu sokolego. Służba sokola oddziałów kolarskich przed zlotem dorażnym w r. bieżącym. Każdy oddział kolarski wybiera jednego delegata na 10 członków, z miejscowości gdzie nie ma oddziałów kolarskich dopuszczeni będą do obrad po 1 delegacie z każdego gniazda. Dla wzajemnego poznania się i omówienia proponowanej na Zielone święta wycieczki do Pienin i Morskiego Oka pożądanem jest jaknajliczniejszy zjazd kolarzy.

W razie niepogody delegaci zechcą w każdym razie przybyć koleją najpóźniej do godziny 12-tej w południe.

Uczczenie prezesa Akademii Umiejętności. Dzisiaj o godz. wpół do 11-tej przed południem odbyło się administracyjne posiedzenie członków Akademii Umiejętności pod przewodnictwem prezesa JE. Stanisława hr. T a r n o w s k i e g o. Na posiedzenie przybyli licznie członkowie miejscowi i zamiejscowi. Przy zakończeniu zabrał głos wiceprezes Akademii r. dw. prof. dr Fryderyk Z o l l i przemówił do prezesa temi słowy: Czcigodny Panie Prezesie! Za kilka dni Uniwersytet Jagielloński żegnać Cię będzie z powodu ustąpienia z katedry i przy tej sposobności zamierza oddać Ci hołd wdzięczności, jako jednemu z najznakomitszych profesorów i rektorów, jakimi prastara wszechnica nasza w ogólności poszczycić się może. Do tego hołdu Akademia Umiejętności, której przewodniczysz i da Bóg długie jeszcze lata przewodniczyć będziesz, pragnie się przyłączyć, ale nie przez deputacyę, lecz już dzisiaj, w obecności wszystkich, na dzisiejsze posiedzenie przybyłych członków.

W jednym rękopisie z połowy XV wieku, a więc z czasu, kiedy wielkie czyny sławnego hetmana koronnego, Jana Tarnowskiego nie były jeszcze znane, przechowany został akt, dotyczący głównie rodu Tarnowskich (*presertim domus Tarnoviensis*) i tam już ród ten nazwany jest *generositate clarior et nobilitate prestantior*. W akcie tym określone jest także znaczenie herbu tego rodu Leliwa, mianowicie przyjętych w nim z nieba znaków: *luna stellaque* z następującem zakończeniem: *Nam sicut luna mendicat a sole, ita Leliva et presertim nobilis domus illa Tarnoviensis signum de coelo, fidem a Deo, a ratione prudentiam et a virtutum sideribus morum laudabilium contrahit alimenta.*

Kopię tego aktu racz dostojny Panie Prezesie przyjąć od Akademii, jako hołd głębokiej dla Twojej osoby czci i zachować ją zarazem, jako pamiątkę pięknego dnia, w którym Ci Uniwersytet Jagielloński złoży należny hołd wdzięczności. Drugi egzemplarz tej kopii oddajemy Ci celem umieszczenia go w bibliotece Tarnowskich w Dzikowie.

Mówca wręczył dwa egzemplarze wspomnianego aktu w białej safianowej teczce z herbem Leliva. Akt wydrukowano na pergaminie; oryginał znajduje się w zbiorach kapituły we Włocławku. Prezes JE. T a r n o w s k i podziękował serdecznie.

Konkursa hippiczne oraz wielki wyścig myśliwski w Krakowie. W dniu 13 maja b. r. zgłoszono do popisów w jeździe konnej 13, do popisów w skokach konnych przez przeszkody 18, do Jeu de Barre 3, zaś do wielkiego wyścigu myśliwskiego 9 koni. — Z dość licznych zgłoszeń wnosić należy, że konkursa będą interesujące, albowiem w każdym rodzaju konkursu nawet po kilka koni prawdopodobnie udział weźmie.

Szczególnie interesująco zapowiada się wielki wyścig myśliwski o mecie 5000 metrów, dotowany 1300 koronami oraz dwoma nagrodami honorowemi, z których jedną arcyksiążę Franciszek Karol, zaś drugą rotmistrz Bogumił hr. Clam Martinic dla zwycięzcy ofiarowali.

Do konkursów hippicznych ofiarowali następnie nagrody artystycznej wartości: cesarz, następca tronu, arcyks. Franciszek Ferdynand i arcyksiążę Fryderyk, jeneralny inspektor kawaleryi Rudolf Budermann, marszałek-porucznik Edward Böhm Ermolli, 1. i 2. pułk ułanów, 3. i 12. pułk dragonów, Stanisław hr. Siemieński, Aleksander hr. Wodzicki, Jan bar. Gotz Okocimski oraz inni.

Dział losowy w Klubie pocztowym. Na rozsądny pomysł zużytkowania swych oszczędności wpadł krakowski Klub pocztowy. Jak nam bowiem donoszą, utworzony zostanie z funduszu zapasowego Klubu nowy dział losowy, którego uczestnikami stają się wszyscy obecni i przyszli członkowie Klubu, bez ponoszenia jakichkolwiek ciężarów oprócz wkładki klubowej w dotychczasowej wysokości 2 koron miesięcznie. Po myśli statutu Klubu, przystępować mogą w charakterze członków także i osoby z poza sfer urzędników pocztowych. O przyjęciu nowych członków rozstrzyga wydział.

Korpus c. k. Weteranów wojskowych w Podgórzu urządza d. 23 maja (t. j. w niedzielę) w ogrodzie p. Windholza (dawniej Libana w Borku Fałęckim) majówkę z loteryą fantową, połączoną z kołem i koszem szczęścia (oraz tańcami, wesołą pocztą, wiosłowaniem po stawie, z kręgielnią i różnemi niespodziankami). Muzyka wojskowa.

Początek o godzinie 2 po pop.; wstęp dla dorosłych 40 hal.; dzieci mają wstęp wolny. Restauracya zaopatrzona sowicie w różne napoje, potrawy ciepłe i zimne. 100 fantów do wygrania (każdy los wygrywa), losy po 20 hal. Czysty dochód przeznaczony jest na sprawienie sztandaru dla c. k. Korpusu.

Gimnazyum męskie prywatne w Krakowie. — Z Wiednia telefonują: Minister oświaty nadał I-szej klasie prywatnego gimnazyum prof. Stanisława Jaworskiego w Krakowie prawo publiczności na rok szkolny 1908/9.

Stow. kat. stróżów. Wielkie ponowne zgromadzenie wszystkich stróżów odbędzie się 22 b. m. w Domu robotniczem o g. 3 popoł.

Na porządku dziennym: 1) Posady stróżowskie. 2) Umowy stróżów z właścicielami lub z administra-

torami kamienic. 3) Kroplenie i zamiatanie chodników. 4) Sprawa węglowa.

Koncert p. Janiny Korolewicz-Waydowej urządzony w dniu 4 b. m. przez akademicki Komitet dla sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do kraju, na rzecz sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju, przyniósł czystego dochodu 403 koron 68 hal., a to dzięki ofiarności artystki, która w koncercie tym zupełnie bezinteresownie wystąpiła. Pieniądze złożono na książeczkę wkładkową Banku krajowego Nr. 8843.

Z Izby rękodzielniczej. Staraniem krakowskiej Izby rękodzielniczej urządzona zostanie w tym roku, miesiącu sierpniu II wystawa prac uczniów rękodzielniczych, oraz rysunków ze szkół uzupełniających przemysłowych.

Bliższe szczegóły i potrzebne formularze będą rozesłane poszczególnym pp. majstrom i zakładom rękodzielniczym i przemysłowym.

Proces o szpiegostwo. Dzisiaj przed trybunałem zwyczajnym orzekającym odbyła się rozprawa przeciw Janowi Knitschowi, ur. w 1876 r. w Tryndu, oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa i przekroczenie patentu o noszeniu broni. Knitscha chwytano w Krakowie w miesiącu marcu b. r. W śledztwie udowodniono mu winę i zebrano materyał odnoszący się do tej sprawy.

Knitsch po ukończeniu V klasy gimnazyum wstąpił do magistratu w Gliwicach, gdzie pracował w różnych oddziałach. Następnie przeniósł się do służby w policyi w Gliwicach, potem Bytomiu i Mysłowicach skąd go wydalono z powodu długów i niemoralnego prowadzenia się.

Na polecenie radcy Maedlera udał się Knitsch po wyrzuceniu go z policyi pruskiej do barona Mirbacha, naczelnika granicznego powiatu Będzin i tutaj przyjęto go do śledzenia rewolucyonistów i bandytów w Królestwie, Podgórzu, Krakowie i na Śląsku. Do pomocy przydzielono mu ex bandytę Wincentego Joszeka, z którym wyśledził on tutaj 5 bandytów. Nadto ze Śląska zgłosiło się wiele osób ze skargą, że Knitsch denuncyował tamtejszych Polaków o należenie do Stow. patryotycznych etc.

Rozprawie tej przewodniczy radca Jasiewicz, oskarża prokurator dr Ujejski, broni adwokat Jendl. Jako rzeczoznawców powołano nadporucznika i kapitana ze sztabu generalnego. Na świadków wezwano 18 osób.

Oskarżony wypiera się stanowczo zarzucanej mu winy.

Przebiegu rozprawy nie podajemy, ponieważ jest tajną. Wyrok podamy w numerze jutrzejszym.

Dwa wypadki nagłego skonu. Maryan Brożek, 23 lat liczący abituryent gimnazyalny, bawiąc się w gronie swych kolegów we środę wieczorem, upadł na ziemię nieprzytomny i nim nadeszła pomoc skonał. — Prawdopodobnie śmierć nastąpiła z powodu udaru sercowego, gdyż zmarły cierpiał od jakiegoś czasu na chorobę sercową.

Na schodach kamienicy przy ul. Wolskiej pod l. 14 padł nagle również we środę wieczór woźny magistratu, 37-letni Leopold Wach, tknięty apopleksyą. Pogotowie ratunkowe stosowało wszelkie środki dla przywrócenia Wacha do przytomności, jednak daremnie. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

Zamachu samobójczego dokonały nocy dzisiejszej o godz. 12 na Plantach koło ul. Poselskiej, dwie panny Helena i Kamila C., siostry profesora gimn. Desperatki postrzeliły się z rewolweru w serce w ten sposób, że najpierw strzelała do siebie jedna a następnie druga odebrawszy jej broń strzeliła do siebie. 20 letnia Kamila odniosła ciężką ranę w okolicy serca a 22-letnia Helena zraniła się także pod serce, na szczęście nie tak niebezpiecznie. Obydwie przewiozło zawezwane Pogotowie ratunkowe do szpitalu św. Łazarza. — Powodem samobójstwa mają być przykre tosunki rodzinne.

Posiedzenie Rady miasta Podgórza odbyło się we środę w sprawie zamknięć rachunkowych funduszu gminnego za rok 1908. Na początku posiedzenia Rada na wniosek burmistrza Maryewskiego uchwaliła jednomyślnie protest przeciw wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Poczem przystąpiono do sprawozdania budżetu, nad którem przemawiało wielu mowców, z powodu jednak spóźnionej pory odłożył burm. Maryewski posiedzenie na poniedziałek.

Wiec w Podgórzu w sprawie Chełmszczyzny odbył się we środę w sali „Sokoła" za inicyatywą ogólnego komitetu obywatelskiego z burm. Maryewskim i naczelnikiem „Sokoła" drem Emilewiczem na czele.

Wiec zagaił burm. Maryewski, który w ostrych i dosadnych słowach skrytykował gwałt caratu, dokonany na ludzie chełmskim. O sympatyi Polaków do przedstawicielstwa narodu rosyjskiego, do jego Dumy, mowy nie może być, póki ta Duma zezwala a nawet zachęca rząd do gwałtów na ludności polskiej, czego dowodem wyodrębnienie Chełmszczyzny. Mowca przedstawił groźne skutki tego aktu bezprawia na ludzie podlaskim, poczem wezwał do jedności i zgody wszystkie warstwy naszego narodu, gdyż tylko w ten sposób możemy w przyszłości coś zdziałać.

Wybrano następnie prezydyum, z burm. Maryewskim, jako przewodniczącym, a z pp. Wodzinowskim, Przybylskim, Fenerieisenem i Durkiem, jako zastępcami. Przew. Maryewski odczytał następującą rezolucyę:

1) Zgromadzeni w dniu 19. maja 1909 r. obywatele-Polacy miasta Podgórza i okolicy wyrażają uroczysty protest przeciw projektowi oddzielenia Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego, jako przeciw nowemu zamachowi na nieprzedawnione prawa narodu polskiego i na całość Królestwa Polskiego.

2) Zgromadzeni wzywają wszystkie powołane czynniki polityczne a w szczególności reprezentacyę polską w parlamencie i w delegacyach do niezwłocznego i stanowczego podjęcia wszelkich kroków, aby nie dopuścić do urzeczywistnienia tego brutalnego zamachu i nowej ciężkiej krzywdy naszej ojczyzny.

Rezolucyę przyjęto burzliwymi oklaskami, poczem zabrał głos prof. Mossoczy, wzywając zebranych do subskrybowania kwot po 2000 kor. (w myśl rzuconego Niemcom projektu Roseggera), co stworzy nam ogromny kapitał w razie dojścia do skutku tysiąca takich list, kapitał 2,000.000 koron. Piękny przykład w tym kierunku dało grono profesorów gimnazyum podgórskiego, złożone z 30 członków, które subskrybowało listę 2000 koron na pięć lat, wskutek czego zaledwie 1 korona miesięcznie przypada na jednego subskrybującego.

Na tem zakończono wiec, który miał charakter bardzo poważny i uroczysty.

Zmarli. Artur Radwański, funkcyonaryusz kolejowy, zmarł wczoraj w 33 roku życia.

Konstanty Szarek, kuśnierz, zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 36.

Józef Sarna, kancelista kolei północnej, zmarł w Podgórzu, przeżywszy 42 lat.

Repertuar teatru miejskiego:

Niedziela pop.: „Rewizor z Peterburga".
Niedziela wiecz: „Ludwik XI.".
Poniedziałek: „Dwór królewicza Władysława".
Wtorek: „Kupiec Wenecki".
Sroda: „Dzika kaczka".
Czwartek: „Otello".
Piątek: „Chmury" (ceny zniżone do połowy).
Sobota: „Doktor z musu" i „Synowiec Stryjem".
Niedziela pop.: „Kościuszko pod Racławicami".
Niedziela wiecz.: „Balladyna".
Poniedziałek popoł.: „Król".
Poniedziałek wiecz.: „Noc listopadowa".

Sprawy parlamentarne.

Różne dzienniki przyniosły pogłoski o grożącem przesileniu gabinetowem. Ustąpić miałby Biliński i minister spraw. Hohenburger. Te wieści nie są jednak aktualne wobec odroczenia parlamentu. — Czeska prasa ocenia sytuacyę spokojnie, mimo, że pos. Kramarz wolałby Becka od Bienertha.

„Nar. Listy" twierdzą, że alarmujące pogłoski nie polegają na ścisłych informacyach. Na razie o zmianie gabinetu niema mowy. Czesi wiedzą, że bar. Bienerth popierany jest ze strony miarodajnej. Natomiast nie można tego powiedzieć o drze Bilińskim, którego stanowisko po wypadkach ostatnich czasów i po zajściach w Kole nie jest umocnione.

„Den" donosi, że stanowisko dra Bilińskiego jest zachwiane, a jako następcę wymieniono dra Głąbińskiego, który jednak oświadczył, że nie przyjąłby powołania.

Koło polskie.

Wiedeń. Na posiedzeniu Koła polskiego pos. Petelenz interpelował w sprawie budowy mieszkań dla kolejarzy w Krakowie i Podgórzu, żądając przyspieszenia akcyi. Prezes Głąbiński odpowiedział, że wniosek ministra kolei został już przez ministra skarbu zatwierdzony.

Pos. Zamorski interpelował o rychłą pomoc z powodu klęsk parlamentarnych. Prezes Głąbiński odpowiedział, że fundusze na ten cel są zapewnione. Minister Dulęba wyjaśnił, że na razie namiestnik otrzymał 100.000 koron na doraźne wsparcia, poczem przybędzie osobiście do Wiednia i przedstawi rozmiary klęski i zapotrzebowanie pomocy.

Przeprowadzono dalej poufną dyskusyę polityczną, po której pos. Stapiński postawił obszerną rezolucyę, odnoszącą się do zmiany pozycyi Koła polskiego w Izbie. Rezolucyę tę jednomyślnie przekazano prezydyum do rozpatrzenia.

Wniosek Stapińskiego opiewał podobno:

„Koło polskie domaga się utworzenia większości na podstawie ściśle określonego programu akcyi. Koło P. uważa przeprowadzenie planu finansowego w połączeniu z sanacyą finansów krajowych za sprawę ważną i nagłą.

Koło polskie ma dążyć do tego, ażeby skład gabinetu umożliwił Kołu wspólne działanie z innemi stronnictwami słowiańskiemi".

Wniosek przekazano komisyi.

Telegramy „Nowin".

Aresztowanie mordercy Stoffów.

Stryj. Aresztowano tu służącego u tutejszego aptekarza, Fedkę Dawydiaka z Ruinik, podejrzanego o zamordowanie we Lwowie właścicieli realności Stoffów. Dawydiak przyznał się do winy.

Wybór posła w Warszawie.

Warszawa. Dziś w południe odbywa się w ratuszu wybór na posła do Dumy z m. Warszawy (po ustąpieniu Dmowskiego).

Kandyduje literat Władysław Jabłonowski (nar. demokr.), który otrzyma prawdopodobnie największą ilość głosów.

Kanonizacya Hofbauera i Józefa Oriola.

Rzym. Wczoraj odbyła się w przyozdobionej i rzęsiście oświetlonej bazylice św. Piotra uroczysta kanonizacya Hofbauera i Józefa Oriola z Barcelony, której dokonał Papież. Kościół zapełniły wielotysięczne rzesze pielgrzymów austryackich, hiszpańskich, portugalskich i polskich. Papież odprawił Mszę św., podczas której śpiewał chór pod batutą Perssiego. Po udzieleniu błogosławieństwa Papież opuścił kościół.

Przysięga sułtana i parlamentu.

Konstantynopol. Wśród wielkich uroczystości odbyło się onegdaj złożenie przysięgi przez sułtana Mahometa V, oraz przez senatorów i deputowanych.

ZE ŚWIATA.

„Skarb hiszpański" Tym razem nie chodzi o jedno z głośnych oszustw, znanych od lat kilkudziesięciu pod nazwą „skarbu hiszpańskiego", które co pewien czas na nowo wypływają na wierzch i na nowo znajdują naiwne ofiary we wszystkich krajach Europy, ale o wydobycie złota na 500 milionów marek, spoczywających na dnie morza.

Wiadomo mianowicie, że w roku 1702 połączona flota angielsko-holenderska zatopiła w zatoce Vigo 17 okrętów hiszpańskich, z których dwa były naładowane złotem. — Od tego czasu wielokrotnie już próbowano wydobycia zatopionych okrętów, ale bez skutku. Dopiero obecnie jest pewna nadzieja, że się to powiedzie; utworzyło się bowiem w Anglii ku temu osobne konsorcyum, które posiada dwa ważne warunki: kapitał, w wysokości 5 milionów koron i stosownie udoskonalone środki techniczne. — Konsorcyum otrzymało już koncesyę na poszukiwania od rządu hiszpańskiego, który sobie zastrzegł część wydobytej kwoty.

Kierownikiem przedsiębiorstwa jest Włoch dr Igberti, wynalazca hydroskopu, aparatu, za którego pomocą stwierdził już obecność i położenie okrętów zatopionych na dnie morza. Drugi wynalazek, który ma wykonać dalszą część pracy, trzymany jest w tajemnicy. — Tylko tyle wiadomo, że jest to pewnego rodzaju łódź podwodna, pędzona elektrycznością, a mogąca automatycznie zakładać liny na przedmioty zatopione.

Co do hydroskopu, to jest to rodzaj tratwy, zrobionej z korka, a pokrytej potężną płytą stalową, na której może przebywać znaczna liczba osób. Ze środka płyty w głąb morza sięga rura stalowa na 50 metrów, tak szeroka, że człowiek w niej przebywać może. Rura kończy się podmorską kamerą optyczną, zaopatrzoną takiemi szkłami, że za jej pomocą można oglądać dno morskie w bardzo wielkiej głębokości i na wielkiej przestrzeni.

Przy takich środkach technicznych „skarb hiszpański", spoczywający na dnie zatoki Vigo, który od 200 lat przeszło nie dawał spać ludziom, może wreszcie zostanie wykreślony z rzędu legend morskich.

Konsumcya chleba. Statystyk Sumberg obliczył ile chleba konsumują rocznie różne narody. Do roku 1890 pierwszeństwo dzierżyła Francya, gdzie na jednego mieszkańca przypadało 258 klgr. chleba rocznie; potem Dania 256, Belgia 240, Niemcy 211, Szwajcarya 205, Holandya 201, Rosya 173, Austrya 155, Portugalia 107 klgr. — wszystko na jednego mieszkańca. Od tego czasu jednak zwiększył się apetyt, gdyż według statystyki spożyto w zeszłym roku, licząc od głowy — w Danii 287 klgr., w Belgii 274, we Francyi 254; na czwartem zaś miejscu stoją Niemcy z 230 klgr., a dalej Szwajcarya 212 klgr. W innych krajach waga spożytego chleba w r. przez jednego mieszkańca nie przenosi 200 klgr.

„Czy mogę być wyleczonym?" Słynny syfilidolog paryski, prof. Alfred Fournier, wydał niedawno temu dość obszerny, popularnie napisany podręcznik pod powyższym nagłówkiem, który w krótkim czasie doczekał się we Francyi i po za jej granicami kilkunastu wydań. Nic dziwnego. Straszna ta choroba, tak niestety rozpowszechniona w naszych czasach, uchodzi do tej pory w oczach ogółu za nieuleczalną, co w wysokim stopniu przyczynia się niewątpliwie do tego smutnego objawu, że jednostki dotknięte nią, spoglądają apatycznie w przyszłość swoją i poprzestają na leczeniu połowicznem, niezupełnem... Według gruntownych jednak a wszechstronnych badań i doświadczeń Fourniera, choroba nie jest nieuleczalną! Dokładne wskazówki w tej mierze, podał uczony paryski w swoim podręczniku, który dzięki temu posiada wartość wprost nieocenioną! Podręcznik ten mamy przed sobą w tłumaczeniu niemieckiem, dokonanem (za zezwoleniem autora) przez dr. Buraczyńskiego lekarza sztabowego, znanego we Lwowie specyalistę w chorobach skórnych. Tłumacząc znakomite to dziełko na język niemiecki, dr. B. miał zapewne na oku głównie świat wojskowy. Wszelakoż sądzimy, że czcigodny tłumacz oddałby i własnemu społeczeństwu wielką usługę, gdyby podjął się trudu i dziełko Fourniera na język polski przełożył. Nakładca chętnie znajdzie się u nas niewątpliwie, gdyż książka taka powinna rozejść się w licznych tysiącach egzemplarzy.

Wskrzeszenie polowań z sokołami. Grupa myśliwych z Warszawy, dzierżawiąca rozległe obszary w Królestwie Polskiem, sprowadza z Francyi kilka sokołów i orłów tresowanych, z którymi urządzać będzie polowania na drobną zwierzynę.

WIEDEŃSKI BANK ZWIĄZKOWY - FILIA W KRAKOWIE

Kapitał akcyjny 130 milionów koron. **Kraków, Rynek główny, Linia A-B 44.** Fundusze rezerwowe 39 milionów koron.

Przyjmuje **wkładki** w rachunku bieżącym i na **książeczki wkładkowe.** Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów. Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz. Udziela pożyczek wekslowych i na zastaw papierów. Przyjmuje walory w przechowanie. Wypłaca kupony i wylosowane efekta. Przyjmuje wszelkie zlecenia giełdowe. Udziela ustnych i pisemnych wskazówek w tym kierunku. 507

Prześliczny obrazek św. Klemensa Maryi Hofbauera (Dworzaczka)

Apostoła Warszawy,

którego uroczysta kanonizacya przypada 21 b. m.

wydała

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra Władysława Miłkowskiego
W KRAKOWIE
ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)
TELEFON Nr. 708.

Cena obrazka tego z modlitwami do św. Patrona wynosi . . 20 hal.
Cena tuzina . . . . . 2 korony
zaś 100 sztuk 10 koron, 1000 sztuk 60 koron.
Nadsyłający należytość otrzymuje obrazki franko. 50

Drobne Ogłoszenia
po 4 halerze od wyrazu
minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Baczność!

Mężczyzna pragnąc stale zamieszkać przy inteligentnej i zacnej rodzinie, poszukuje od czerwca lub lipca dużego, frontowego i słonecznego o 2 oknach południowych pokoju (bez mebli) z usługą, obok plant w śródmieściu. Zgłoszenia przyjmuje **Biuro Grabowskiego, ul. Gołębia 14.** 621

Stałych miejscowych zastępców

za miesięcznem wynagrodzeniem 100 koron, oprócz dobrej prowizyi, przyjmie się do wielkiego austryackiego domu bankowego do rozsprzedaży na raty ustawowo dozwolonych losów. — Oferty pod „Stali zastępcy L. 629“ do Administracyi „Nowin“, Kraków, Wiślna 2. 629

Praktykant

z ukończoną 3-cią klasą gimnazyalną, mający rodziców w Krakowie, znajdzie umieszczenie zaraz w większem przedsiębiorstwie handlowem. Zgłoszenia pod lit. **75 L.** poste-restante Kraków. 660

Kupię lub wynajmę

Dom parterowy

w Krakowie

lub Podgórzu na warsztat z motorem elektrycznym. **Za pośrednictwo wynagrodzę.** Zgłoszenia pod **R. Z.** przyjmuje Główna Ajencya dzienników i ogłoszeń, ul. **Sławkowska 2.** 670

Potrzebna zdolna stanikarka. Podwale 2, parter. 671

Agenta miejscowego poszukuje zaraz. Brandes, Kraków, ul. Berka Joselewicza 7. 672

Panna znajdzie zajęcie biurowe. Wiadomość: **Biuro ogłoszeń, ul. św. Tomasza 11,** między godz. 12 a 1 w południe. 678

Osoba starsza, zdolna, cicha i pracowita, przyjmie miejsce do szycia. Może zająć się domem, dziećmi, także u wdowca. Wiadomość: ost. p. Rudawa, Tomaszewicz 677

Do sprzedania.

Piekarnia

pod firmą Ferdynanda Breuera w Podgórzu ulica Lwowska l. 7, założona w roku 1870, w ruchu będąca, z całem urządzeniem i inwentarzem, z powodu kończenia się dzierżawy jest do wynajęcia od Nowego Roku 1910. Wiadomość: **Karol Breuer**, Podgórze, ulica Krakusa l. 15. 614

Maszyny rolnicze, potrzebne do użytku gospodarstwa, częściowo lub w całości są do sprzedania. Tamże wozy i bryczki oraz uprząż dla koni tanio do nabycia. Wiadomość: Podgórze, Rydlówka 21. 635



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany **Józefa Kuleszy** naprzeciw cmentarza w w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 753. 49

Do sprzedania:

a) **Kamienica** dwupiętrowa przy ul. Kanoniczej (stropy i ściany wewnętrzne mają wartość historyczną i architektyczną);

b) **Realność**, składająca się z dwóch domów, piętrowego i dwupiętrowego, w Krowodrzy murowanej, na lewo od mostu warszawskiego.

Bliższe szczegóły w kancelaryi adw. Dra Wilhelma Dadlera, ulica Karmelicka 38.

Pośrednictwo wykluczone. 609

Ceny bardzo niskie. — Towary najlepsze.

Rękawiczki niciane
damskie, męskie i dziecięce. 644

Mitenki
białe, czarne i kolorowe.

KOLIE
z perełek i koralików.

Agraweczki ozdobne
poleca

Teofil Bękner
Kraków, ul. Długa 4.

W ogrodzie
naprzeciw cmentarza krakowskiego
poleca się Szanownej P. T. Publiczności najstosowniejsze drzewka i kwiaty do obsadzania grobów, jak również przyjmuje się na abonament groby do dekorowania po przystępnej cenie 606
E. Ukiański, Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, ost. poczta Kraków.

Zygmunt Wieczorek
Kraków, Suklennice 29.
Najlepsza bielizna męska.
59 Najmodniejsze krawatki.
Najlepsze rękawiczki.
Bardzo niskie ceny.

Szkoła buchalteryi Stanisława Burnatowicza

kwieskow. c. k. urzędnika rachunkowego państw., sądowego i związk. lustratora Stowarzyszeń zarobkow. i gospod., byłego dyrektora takiego Stowarzyszenia 366

przygotowuje do egzaminów z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojed. i podw. pod bardzo przystępnymi warunkami.

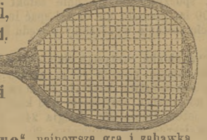
Za skuteczny wynik nauki ręczy się.

Naukę można rozpocząć każdego czasu.

Zgłoszenia w BIURZE BUCHALTERYJNEM
przy ul. Floryańskiej L. 55
od 9 do 1 i od 3 do 7.
Biuro i szkoła pisania na maszynach i biuro buchalteryjne.

LAWN TENNIS

Rakiety, Piłki, Buciki,
Piłki nożne „Foot Ball“ itd.



Krokiety, Hamaki
i inne przybory sportowe.

„**Diabolo**“ i „**Bomerano**“, najnowsza gra i zabawka.
w wielkim wyborze polecają najtaniej

REIM i Spółka, Kraków, Rynek 37.

Nowe cenniki tego działu darmo i opłatnie 500

„Bank parcelacyjny“

w Krakowie,

Rynek główny l. 33, I p.

ma pod Krakowem jeszcze parcele większe i mniejsze gruntów ornych i łąk, nad samym gościńcem — odpowiadające na gospodarstwa, ogrody, oraz do pobudowania się — do sprzedania. 211

Pierwsza i jedyna koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Szkoła rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej

w Krakowie, przy ulicy Szujskiego L. 7 (parter)

Wykłady teoretyczne — jak niemniej praktyczne ćwiczenia w księgowaniu prowadzone są oddzielnie dla Pań — oddzielnie dla Panów, według zatwierdzonego programu nauki z uwzględnieniem najnowszych wymagań Komisyi egzaminacyjnej. **Dla kandydatów wzgl. kandydatek mających zamiar przygotowywać się w krótszym czasie do egzaminu państwowego otwarte specyalne oddziały o niepełnej nauce, na które można się zapisywać każdego czasu. Pomyślny rezultat nauki zapewniony.** Warunki nadzwyczaj przystępne — dla mniej zamożnych ulgi. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od godz. 5—7 wieczorem Kierownik szkoły

Józef TOBICZYK

100 c. k. urzędnik rach. wyż. Sądu krajowego w Krakowie ul. Szujskiego 7.

Biura Redakcyi i Administracyi „NOWIN“

zostały przeniesione z dniem 1. maja b. r. do lokalu

przy ul. Wiślnej l. 2 (sklep).

(Naprzeciw sklepu p. Rayala).

Teatr Rozmaitości
w Parku Krakowskim

codziennie przedstawienia o godz. 8. wieczór **pierwszorzędnych atrakcyj** o programie ściśle familijnym.

Restauracya renomowana. - Koncert muzyki
codziennie po przedstawieniu.

W niedziele i święta koncert muzyki na ogrodzie od godziny 3-ciej po południu. 495

Zakład pogrzebowy
odznaczony krzyżem zasług!

Jana WOLNEGO

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 4,
tuż przy placu Szczepańskim
Telefon Nr. 331,
Filia: ulica Kopernika l. 5. 25

Umarli żyją!

Pewien tonący gdy go wyratowano opowiadał, że nie czuł żadnych cierpień tylko myślał, że się kładzie na cudownem łóżku. Inny tonący, gdy go wyciągnięto z wody popadł w gniew, że śmiano mu przerwać anielskie marzenia.

„Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy, czyli umarli żyją“.

Zawiera dowody życia zagrobowego, sensacyjny artykuł prof. Dra Lombroso o niewidzialnych istotach nadziemskich posiadających rozum i siły nadludzkie i t. d.

Cena 1 K. 20, z przesyłką pocztową 1 K. 35.

Do nabycia w Administracyi „Nowin“
Kraków, ul. Wiślna l. 2.

Skała Kmity!

Skała Kmity! Skała Kmity! Skała Kmity! Skała Kmity! Skała Kmity!

najprzyjemniejsza i uroczo położona dolina między skałami i lasem w pobliżu Krakowa. Jazda koleją do Mydlnik trwa 10 minut i kosztuje 30 hal. — z Mydlnik piechotą przez pola 30 minut drogi lub też zawsze oczekującemi furmankami. Powrót o godz. 9 wieczór. Restauracya na miejscu obficie zaopatrzona w doskonałe przekąski własnego wyrobu oraz świeże mleko słodkie i kwaśne, herbatę, kawę, wódki i piwo.

Ceny umiarkowane.

506 Z poważaniem **Wład. Bogacki,** restaurator.

Dużo pieniędzy,

cierpień i zawodów oszczędzi sobie, kto przeczyta
Dra M. Harveya:
„Tajemnice powodzenia w życiu. Wskazówki dla młodzieży i dorosłych“.

Ważne dla rodziców, młodzieży i dla każdego, kto pragnie powodzenia, szczęścia i zdrowia dla siebie lub dla swoich dzieci.

Treść: Na czem polega bogactwo Ameryki? Jak wychować dzieci do szczęścia? W towarzystwie. Środek na znużenie. Potęga woli. W stosunkach z ludźmi. Obawy. Jak pozbyć się trosk? Głos do młodzieży. Źródło siły. Na czem polega szczęście i t. d.

Cena 1 kor. 50 h., z przesyłką pocztową 1 kor. 70 h. Do nabycia w Adm. „Nowin“, Kraków ul. Wiślna l. 2.

WOJNY W POWIETRZU.

W Niemczech 1520 r. widziano w powietrzu jazdę i uzbrojonych chłopów i dragonów, w r. 1528 widziano w Bawaryi ludzi w powietrzu a w r. 1520 powstał w Wittenbergu taki hałas w powietrzu, że cały garnizon i obywatele chwycili za broń. 26 października 1615 r. widziano w powietrzu około Paryża uzbrojonych ludzi, którzy z sobą walczyli. Potwierdza to Le Grain jako jeden z naocznych świadków. Sławny jenerał francuski książę Sully pisze w swoich pamiętnikach, że w nocy, w której obsadził swojem wojskiem Passy, widział dokładnie dwie armie duchów walczące w powietrzu. Potwierdza to historyk Davila, który brał udział w tejże wojnie: w nocy gdy burza się uspokoiła widział Davila dwie armie w powietrzu jak kilkakrotnie na siebie nacierały aż w końcu zakryła je gęsta mgła. W roku 1191 mieszkancy miasta Nogent we Francyi widzieli bitwę w powietrzu, słyszeli głos trąb, rżenie koni i szczęk broni, a na pamiątkę tego zjawiska ufundowali pomnik. Świat zmartwychwstający. Umarli ukazują się. Muzyka duchowa. Rozkosze umierania. Biała pani. Niewidzialna siła wypędza posła i adwokata z domu rodzinnego. Gdzie jest świat duchowy? i t. d. Prof M. Pery, dr. med. i filozof.: „Dowody istnienia świata duchowego, do którego wstępujemy po śmierci“.

Cena 2·— kor., z przesyłką pocztową 2·15 kor. (za zaliczką się nie wysyła).

Do nabycia w Administracyi „Nowin“, Kraków, ul. Wiślna l. 2.

Mydło z konikiem
z mleka liliowego
najłagodniej działające na skórę,
oraz przeciwko piegom.
216 **Wszędzie do nabycia.**

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.



Magazyn Obuwia męskiego, damskiego i dla dzieci pod firmą: — PIERWSZA KRAKOWSKA — **SPÓŁKA SZEWCÓW** przy ulicy ZWIERZYNIECKIEJ L. 4 (obok drukarni Anczyca) **POLECA** swój bogato zaopatrzony skład obuwia wykonanego z największą elegancyą, według najnowszych fasonów. — **Przyjmuje zamówienia na obuwie wszelkiego rodzaju i wykonuje takowe** na czas oznaczony, z wszelką dokładnością, ręcząc za ich trwałość **i po cenach możliwie przystępnych.**



11 Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, kreśli się za firmę **WALENTY KOSTA.**

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Kornockiego i K. Weinera w Krakowie pod zarz. A. Nowaka